

Adam Podgórecki

O wynikach badań socjologicznych dotyczących niektórych zagadnień z pogranicza prawa i moralności

Etyka 1, 73-88

1966

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADAM PODGÓRECKI

O wynikach badań socjologicznych dotyczących niektórych zagadnień z pogranicza prawa i moralności*

PROBLEM

Trafne będzie, jak się zdaje, stwierdzenie, że uogólnienia z zakresu teorii moralności i prawa oparte są przede wszystkim na indukcji z danych zebranych przez własne doświadczenia i obserwacje tego, kto uprawia refleksje w tej dziedzinie. Fakt, że dane te mogą pochodzić z doświadczenia płynącego z życia codziennego lub zawodowego, nie zmienia sytuacji — są one bowiem rzadko kiedy efektem ustaleń wywodzących się z użytku metody czy techniki systematycznie stosowanej. Jeśli tak jest, to nic dziwnego, że ci, którzy uprawiają refleksje nad moralnością i prawem, zabarwiają te refleksje projekcją własnego, ograniczonego kręgu danych. W konsekwencji definicje zastane i proponowane rozumienia terminów oparte są na intuicjach, nawykach semantycznych odnoszących się do rozmaitych, czasem odmiennych zbiorów danych. I stąd tak znaczna trudność porozumienia się — ten sam termin wywołuje rozmaite rezonanse semantyczne, uwarunkowane odmiennym podtekstem doświadczenia osobniczego. Zbudowanie jakiejś teorii na takich podstawach może być zwodnicze. Stąd tendencje do odrzucania definicji analitycznych w tych sprawach. „Dla tych jednak celów przydatna jest raczej definicja projektująca niż analityczna. Budowanie definicji analitycznej może rozszerzyć naszą wiedzę o tym, co ludzie myślą, gdy mówią o moralności, ale stwarzanie z tych opinii jakiejś wspólnej całości jest chimeryczne”.¹

Jedną z prób przezwyciężenia tych trudności stanowi wprowadzenie do refleksji nad moralnością i prawem użytku technik socjologicznych.

* W artykule niniejszym autor ogranicza się do przedstawienia wyników uzyskanych na podstawie badań własnych.

¹ M. Ossowska, *Socjologia moralności*, Warszawa 1963, s. 178.

Techniki te, operujące jednolitym, standartowym sposobem, pozwalają wyjść poza ciasny krąg subiektywnie dostępnych danych i dają możliwość oparcia uogólnień o dane intersubiektywne pochodzące od wielu rozmaitych jednostek. Jakkolwiek techniki socjologiczne posiadają pewne walory, których nie posiadają tradycyjne sposoby przewyżczania „metodologicznego solipsyzmu”, jak sięganie do danych historycznych, pamiętników, opisów przypadków, danych z gazet, symboli, dokumentów, listów itd. — to jednak i one posiadają pewne ograniczenia, których nie sposób sobie nie uświadamiać. Pomijając już okoliczność, że same założenia przyjęte w badaniach socjologicznych (choć sprawdzane później ujednoliconą techniką) mogą zawierać w sobie dane subiektywnie wypraczone, można wymienić co najmniej trzy istotne ograniczenia technik socjologicznych.

NIEKTÓRE OGRANICZENIA METODOLOGICZNE

W niektórych przypadkach badania socjologiczne nad moralnością i prawem prowadzą do wyników, które nie mogą być obiektywnie uchwycone z powodu wykluczenia technik socjologicznych na pewnym etapie badań — właśnie ze względów etycznych. Niech pewien fragment badań nad sądami robotniczymi posłuży tu jako przykład.

Badania nad sądami robotniczymi były badaniami pod pewnym względem wyjątkowymi². Albowiem system prawny przez swą tendencję do zupełności, jednolitości, respektowania zasady równości wobec prawa, dążności do jednolitej interpretacji obowiązujących zasad prawnych itd. nie dopuszcza możliwości wprowadzenia eksperymentalnych „podsystemów” prawnych, którym nadawałoby się moc obowiązującą po to, aby zaobserwować skutki ich funkcjonowania. Przypadek sądów robotniczych był jedną z tych wyjątkowych sytuacji, w których ustawodawca godził się na nadanie jakiejś instytucji prawnej „częściowej mocy obowiązującej”, po to, aby systematycznie analizować skutki, do których działalność tej instytucji wiedzie. Przez sądy robotnicze rozumiało się instytucję prawną (nie mającą podstawy w ogólnych przepisach ustrojowych), działającą na podstawie zgody większości pracowników zakładu pracy w przypadkach drobnych kradzieży i innych naruszeń norm życia zbiorowego — za pomocą sankcji społecznego potępienia. Jest rzeczą charakterystyczną, że sądy robotnicze (obecnie nazwa ustawowa brzmi: sądy społeczne) nie mają prawa stosowania sankcji klasycznie prawnych (więzienie, areszt, grzywna itd.), ale oddziałują jedynie za pomocą postawienia danej jednostki „twarzą w twarz” z opinią innych współpracowników i kolegów

² A. Podgórecki, *Eksperyment w socjologii prawa*, „Państwo i Prawo” 1962, nr 1.

danego zakładu pracy. Wyniki badań oparte na początkowej fazie działania tych sądów (rok 1960, województwo wrocławskie, obserwacja działania 16 sądów robotniczych)³ prowadzą do następujących spostrzeżeń. Wypada zaznaczyć, że badania prowadzono przy pomocy wielu różnorodnych technik: ankieta, wywiad, obserwacja, analiza akt sądów, analiza motywów ustawodawczych itd. Konwencjonalne środki represji karnej przestają oddziaływać w tych kategoriach przypadków, gdzie kary są niskie, postępowanie przewlekłe, a dowodowo trudne. Kara więzienia lub grzywny w małym stopniu wpływa na wyobrażenie, jakie jednostka ma o sobie: potępienie publiczne działa o wiele silniej. To, co jednostka sądzi, że inni wyobrażają sobie o niej, owa „jaźń odzwierciedlona” jest jedną z najbardziej osobistych, intymnych, cennych wartości jednostki. Zmobilizowanie opinii zbiorowej po to, aby wykazać, że opinia ta jest negatywnie ustosunkowana do tego, kto sądzi, że opinia zbiorowa ma o nim zdanie pozytywne — wywołuje silny wstrząs.

Teoretyczna refleksja, jaka się tu nasuwa, jest tego rodzaju: za pomocą odpowiednio wypracowanego systemu kar i nagród usiłuje się wzmacniać zachowania zbiorowo pożądane i eliminować niepożądane. Sankcje karne są tymi zinstytucjonalizowanymi rygorami społecznymi, które doświadczenie zbiorowe uważa za szczególnie skuteczne jako środek odstrasżający. Jednakże w pewnych szczególnych sytuacjach kara społeczna — potępienie społeczne może się okazać skuteczniejsze od kary sformalizowanej i wtedy procesy „społecznej celowości” sięgają po środki, które aczkolwiek nie posiadają stygmatu prawa obowiązującego, to jednak zaczerpnięte są z szerszej aniżeli prawne, puli potępień społecznych.

Badania nad sądami robotniczymi nasunęły pewne dodatkowe refleksje natury etycznej. Mianowicie nasuwało się przypuszczenie, że funkcjonowanie sądów robotniczych może prowadzić do powstania poczucia krzywdy u tych, którzy przez te sądy będą sądzeni — sądy powszechne mogą się wydawać bardziej właściwe i słuszniejsze. Albowiem rodziło się pytanie: dlaczego ta właśnie sprawa jest kierowana do sądu robotniczego a nie, jak wymagałaby tego zasada równości, do sądu powszechnego? I dalej. W pewnym szczególnym przypadku osoba, która miała stanąć przed sądem robotniczym, oświadczyła, że raczej popełni samobójstwo, aniżeli stanie wobec znajomych i współpracowników. I jakkolwiek badania wykazały, że przypuszczenie o etycznie dwojakim traktowaniu nie znalazło potwierdzenia w materiale empirycznym, to jednak w przypadku ewentualnego samobójstwa znalezienie właściwej

³ Późniejsze badania potwierdziły w zasadzie uprzednio otrzymane wyniki. Por. *Doświadczenia sądów robotniczych w Polsce w latach 1960—1963*. Centralny Instytut Ochrony Pracy, materiał powielony.

odpowiedzi nie było możliwe. Są bowiem pewne sfery doznań i zachowań jednostek, co do których, ze względów zasadniczych, zobiektywizowane techniki, jak w tym przypadku metoda pogłębionego wywiadu, nie mają zastosowania. Intymność niektórych sytuacji przed- czy porzodkowych, geneza zmian światopoglądów, uwarunkowania niektórych kompleksów — oto przykładowe, dalsze dziedziny, w której więcej ma do powiedzenia sztuka aniżeli odpersonalizowane zwiady psychosocjologiczne.

W innych przypadkach sam rodzaj zastosowanej techniki badawczej może prowadzić do uzyskania danych tego typu, że wiedzą one do mylnych interpretacji. Tak na przykład w ogólnopolskich badaniach socjologicznych nad prestiżem prawa, prowadzonych techniką ankietową, uwzględniono pytanie, dotyczące sposobów reagowania na kradzież. Stan faktyczny przedstawiał się następująco. Robotnik pracujący w garbarni został przyłapaný na wynoszeniu kawałka skóry podeszwowej. Robotnikowi zdarzyło się to po raz pierwszy, ale był to człowiek, któremu powodziło się nieźle. Jak postąpić? Czy kierownik garbarni powinien: 1) porozmawiać z nim w cztery oczy, 2) ukarać go materialnie (pieniężnie), 3) zwolnić z pracy, 4) postawić sprawę na ogólnym zebraniu wszystkich pracowników, 5) skierować sprawę do milicji? Brak wiedzy uzyskanej za pomocą innych technik, jak na przykład wywiad, obserwacja uczestnicząca, mogłyby sugerować, że odpowiedź wskazująca na skierowanie sprawy na ogólne zebranie wszystkich pracowników to symptom postawy tolerancyjnej, jako nie uciekającej się do rygorów proceduralnych sądów czy też organów ścigania. Istotnie bowiem dane uzyskiwane z ankiety nic nie mówią na temat rygoryzmu względnie tolerancji przy tego rodzaju odpowiedziach. Tymczasem, jak wskazywano na to uprzednio, tego rodzaju sankcja jest właśnie sankcją najbardziej surową. A zatem wielekroć sam dobór techniki badawczej determinuje rodzaj (lub brak) danych, które się za jej pomocą uzyskuje. Dobór pewnej techniki, przy braku wiedzy dostępnej jedynie poprzez użycie technik innego rodzaju, może prowadzić do mylnych lub wręcz sprzecznych ze stanem faktycznym interpretacji.

Jest jeszcze inna kategoria przypadków, w których, mimo uzyskania wyników badań w sposób technicznie poprawny i systematyczny, zebrane wyniki mogą być wątpliwe. Dzieje się tak wtedy, gdy zbyt prymitywne metody używane są do analizy spraw zbyt zawitych. Ma to w szczególności miejsce, gdy za pomocą technik psychosocjologicznych bada się zagadnienie osobowości. Stosownie do tezy, która zostanie rozwinięta w innym opracowaniu, opinie, oceny, poglądy i postawy etyczne i prawne zależą od trzech zasadniczych czynników. Czynnikiemami tymi są

kolejno: zespół warunków ekonomicznych, społecznych, demograficznych, konstytuujących dany system społeczny i jego rozwarstwienie; rozmaite rodzaje podkultury, które w ramach tego systemu funkcjonują, i w końcu — rozmaite typy osobowości, które w tym samym systemie i w tej samej podkulturze odmiennie odbierają rozmaite zdarzenia świata zewnętrznego i wewnętrznego. Ten ostatni czynnik — to elementy osobowości. Jeśli tak istotnie jest, to w takim razie postawy wobec zjawisk moralnych i prawnych zależą, między innymi, od rozmaitych typów osobowości. Zatem, aby badać zjawiska działania prawa i moralności, należy uprzednio badać rozmaite odmiany zidentyfikowanych rodzajów osobowości. Jednakże pojawia się tu od razu istotna antynomia. Jest nią z jednej strony niesłychana złożoność problematyki osobowości, a z drugiej prymitywizm środków badawczych, gdy badania nad osobowością podejmuje się w skali masowej. Wypada podejrzewać, że niekiedy rozmaite wyniki uzyskiwane w badaniach nad osobowością mogą być spowodowane nie tyle tym, że stwierdza się rozmaite rodzaje osobowości (względnie ich cechy), lecz tym, że stosuje się rozmaite techniki badawcze.

Niemniej jednak — jak się okazuje — istnieją sytuacje, w których nie sposób stwierdzić zależności między jakimiś postawami (poniżej teza ta zostanie rozwinięta na przykładzie poglądów dotyczących kary śmierci) a klasycznymi wyznacznikami socjologicznymi. Zależności te ujawniają się jedynie w związku ze specyficznymi zmiennymi osobowościowymi.

Mając te zastrzeżenia na uwadze, należy pamiętać o tym, że o ile refleksja czerpiąca dane z doświadczenia własnego chroma ze względu na swe ograniczenia, o tyle generalizacje oparte na danych empirycznych mogą być wadliwe ze względu na wewnętrzne ograniczenia technik badawczych, za pomocą których dane te zostały uzyskane.

NIKTÓRE WYNIKI BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

Niech kilka przykładów zilustruje rodzaj generalizacji, które można by sformułować na podstawie badań empirycznych. Pierwszy przykład to badania nad rozwodami.

W badaniach tych prowadzonych metodą ankietową nad reprezentacją dorosłej ludności polskiej w roku 1962 (2355 osób) zwrócono szczególną uwagę na opinie i oceny badanej ludności, dotyczące instytucji rozwodu. Instytucja rozwodów jest teoretycznie interesująca dlatego, że ludność polska w zasadzie do roku 1946 nie posiadała możliwości rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Aczkolwiek w byłej dzielnicy pruskiej obowiązywały śluby cywilne i tam rozwody miały zastosowanie,

to jednak w innych dzielnicach kraju ze względu na katolicką większość ludności, populacja polska była pozbawiona możliwości prawnego rozwiązania małżeństwa. A zatem interesującą kwestią było zagadnienie: jak wygląda akceptacja i działanie tej młodej instytucji prawnej, instytucji pozostającej zresztą w zasadniczej niezgodzie z ogólnym poglądem w tych sprawach większości społeczeństwa. Oto wyniki: odpowiedzi negatywnych, dotyczących instytucji rozwodu, na pytanie ogólne było 30%. Jednakże przy prowadzeniu zagadnienia dopuszczalności rozwodu do problemów szczegółowych (na przykład: czy małżonek powinien dostać rozwód w przypadku przestępstwa drugiego małżonka) następuje redukcja tej ilości do ok. 7%, a więc w sumie liczba osób, które do instytucji rozwodów ustosunkowały się istotnie negatywnie, jest względnie niewielka.

Z powyższych stwierdzeń można wysnuć wniosek ogólny. Zeświecczenie społeczeństwa odbywa się przede wszystkim przez zmianę charakteru i praktyk związanych z działalnością poszczególnych instytucji, obyczajów, szczegółowych norm itd., a później dopiero przez modyfikację poglądów ogólnych i stanowisk światopoglądowych. Te ostatnie posiadają jak gdyby bezwład znaczniejszy. A więc w przypadku dysonansu poznawczego (między przekonaniem ogólnym a szczegółowym) — gdy istnieje społeczna praktyka rozwodów (w roku 1961 było ich prawomocnie wydanych 16 407, Polska wyprzedza np. Anglię w tym względzie), zmiana przekonań będzie przebiegać od stosunkowo szybkiej zmiany przekonań szczegółowych do stosunkowo powolniejszej zmiany przekonań ogólnych.

Szczególne znaczenie działalności i praktyk poszczególnych urzędów, instytucji, obyczajów, szczegółowych norm itd. podkreśla inna jeszcze hipoteza, która uzyskała częściowe empiryczne potwierdzenie: „...gdy złożona ideologia atakuje pozycje i przywileje określonej grupy, należy oczekiwać gwałtownej opozycji nie w przypadku dysputy nad ogólnymi założeniami tej ideologii (nawet jeśli posiadają one znaczenie zasadnicze), ale opozycji w przypadku konkretnych, praktycznie ważnych konkluzji i implikacji”⁴.

W każdym razie badania nad rozwodami potwierdzają ogólną tezę, mówiącą, że w przypadku niezgodności między potrzebą społeczną a odnoszącą się do tej potrzeby konstrukcją prawną — gdy wzrasta siła tej potrzeby, odpowiednio zwiększać się będzie zakres i ilość poglądów oraz zachowań omijających względnie łamiących przepisy tej konstrukcji prawnej. Natomiast w przypadku usunięcia dysfunkcjonalnej konstrukcji

⁴ S. Nowak, *Attitudes of Warsaw Students*, „The Polish Sociological Bulletin”, nr 1—2 (3—1), s. 101.

prawnej na rzecz funkcjonalnej, ta ostatnia zostanie zaakceptowana nawet wtedy, gdy będzie pozostawać w niezgodzie z ogólnymi założeniami światopoglądowymi, przyjmowanymi w tym względzie.

W uprzednio cytowanych badaniach nad prestiżem prawa uwzględniono między innymi zagadnienia kary śmierci. Jednym z problemów było to, jak w Polsce w roku 1964 przedstawia się rozkład głosów opinii publicznej w sprawie kary śmierci. Oto dane procentowe. Karę śmierci powinno się stosować:

	miasto %	wieś %
zdecydowanie nie (niewielki odsetek osób, które udzieliły tej odpowiedzi, był zdania, że kara ta jest zbyt łagodna)	14,1	10,1
raczej nie	18,6	21,7
raczej tak	32,0	33,6
zdecydowanie tak	18,0	14,8
trudno mi powiedzieć	17,1	19,6
	32,7	31,8
	50,0	48,4

Porównanie tych danych z danymi uzyskanymi przez Instytut Gallupa w Anglii w roku 1964 („The Daily Telegram” 22. I. 1965) wskazuje, że w Polsce jest więcej przeciwników kary śmierci niż w Anglii.

Dane Gallupa:

znieść karę śmierci	— 23,0%
utrzymać	— 70,0%
nie wiem	— 7,0%

Mężczyźni nieco bardziej (72,0%) niż kobiety (69,0%); starsi (ponad 25 lat) — (73,0%) bardziej niż młodsi (16—24 lat); majątni bardziej (74,0%) niż robotnicy (71,0%) i osoby należące do klasy średniej (64,0%) opowiadają się na rzecz kary śmierci. Oczekiwano, że rozmaite zmienne obiektywne (płeć, wiek, zawód itd.) również i w Polsce będą wpływały na to, że ktoś jest zwolennikiem, względnie przeciwnikiem kary śmierci. Okazało się jednak, że czynniki, które określa się jako obiektywne zmienne socjologiczne (płeć, wiek, wykształcenie, zawód, pochodzenie społeczne itd.), nie pozostają w związku z takimi lub innymi poglądami na temat kary śmierci. Poglądy dotyczące kary śmierci są natomiast związane ze swoistymi postawami psycho-społecznymi, postawami subiektywnymi, które nie zawsze mają związek z uwarunkowaniami obiektywnymi. A więc kwestionowanie samostojnej roli czynników społeczno-subiektywnych nie byłoby trafne. Albowiem w klasyczny sposób zakwestionowanie takie obalone zostałoby ze względu na analizę danych uzyskanych w związku z badaniem poglądów dotyczących kary śmierci. Okazuje się bowiem, że wszystkie czynniki, które skłaniają w tym przy-

padku do większego rygoryzmu, a więc do uznawania kary śmierci, to czynniki subiektywno-społeczne. Są to: poczucie zagrożenia, pogląd, że było się surowo wychowywanym, symptomy złego przystosowania społecznego. Ograniczenie zatem badań socjologicznych do analizy klasycznych obiektywnych wyznaczników byłoby, jak się okazuje na podstawie badań powyższych, wadliwe.

Dalszym przykładem użytku metod socjologicznych do badań opinii i postaw prawnych i moralnych może być skala rygoryzmu i tolerancji opracowana na podstawie danych zebranych w badaniach nad prestiżem prawa. Tak więc przedstawione tu wyniki badań, dotyczące kary śmierci ujawniają proste zależności między różnymi zmiennymi. Jednakże konstruując w oparciu o dane dotyczące kary śmierci i dane dotyczące innych zagadnień (chłosta, kradzież, poglądy na funkcję kary i sprawowanie władzy rodzicielskiej) skalę wypowiedzi od najbardziej rygorystycznych do najbardziej tolerancyjnych uzyskuje się nowe interesujące dane.

A zatem proste zależności między jakimś czynnikiem, na przykład wiekiem, wykształceniem, poczuciem zagrożenia itd. a postawą rygorystyczną względnie tolerancyjną sprawdza się dodatkowo za pomocą swoiście skomponowanej skali. Skala ta składa się z dwóch, prawie że idealnie odwracających się skal: skali rygoryzmu i tolerancji.

Główną intencją tej dodatkowej weryfikacji było ustalenie, czy istnieje jakaś ogólna tendencja, która skłania pewne kategorie osób do rygoryzmu lub też tolerancji, a zatem czy jest jakaś konsekwencja w strukturze jednej i drugiej postawy. Chodziło więc o to, czy wypowiedzi rygorystyczne w jednej kwestii łączą się z wypowiedziami w innych sprawach oraz czy pewne kategorie osób udzielają takich wypowiedzi konsekwentnie. To samo dotyczyło postawy tolerancyjnej.

Pięć pytań wybranych z całości ankiety (poglądy na funkcję kary, na karę śmierci, na karę chłosty, na kradzież, i na egzekwowanie władzy rodzicielskiej) potraktowano jako symptomatyczne. Skale oparte na tych pytaniach skonstruowano w ten sposób, że przyjęto odrębne systemy punktacji dla rygoryzmu i tolerancji. Rygorystów punktowano od 0 (brak danych symptomatycznych dla rygoryzmu) do 5 (sygnały dla wszystkich pytań w tych wariantach wypowiedzi, co do których przyjęto, że są znamienne dla rygoryzmu⁵).

⁵ Pytanie 1. Jaki powinien być — zdaniem Pana(i) — główny cel skazywania przestępców na więzienie? (Prosimy wybrać jedną lub dwie odpowiedzi uznane za najważniejsze). Odpowiedzi: a) aby ich jako jednostki szkodliwe odsunąć od społeczeństwa, b) aby ich wychować — zmienić na pożytecznych członków społeczeństwa, c) żeby odcierpieli za to, co zrobili, d) żeby odstraszyć ludzi od podobnych czynów, e) mam o tym inne zdanie (wpisać, jakie?). Pytanie 2. Są ludzie, którzy uważają karę śmierci za potrzebną, ma ona także wielu przeciwników. Czy zdaniem Pana(i) powin-

Osoby udzielające odpowiedzi tolerancyjnych również punktowano od 0 do 5 na skali odrębnej⁶. Skala tolerancji nie jest (metodologicznie niestety) idealnym odwróceniem skali rygoryzmu ze względu na pytanie 10, które odmiennie niż wszystkie pytania pozostałe nie podlegało dychotomicznemu podziałowi na odpowiedzi sygnalizujące rygoryzm bądź tolerancję⁷.

Otrzymano następującą skalę rygoryzmu (N = 2820)

0 punktów	—	18,8%	badanych
1	„	—	36,0% „
2	„	—	27,8% „
3	„	—	13,4% „
4—5	„	—	4,0% „

(ze względu na znikomą liczbę osób w kategorii 5 połączono punkt 4 i 5).

Otrzymano również następującą skalę tolerancji:

0 punktów	—	5,7%	badanych
1	„	—	18,5% „
2	„	—	30,5% „

no się w ogóle stosować karę śmierci? Odpowiedzi: a) zdecydowanie nie, b) raczej nie, c) raczej tak, d) zdecydowanie tak, e) trudno mi powiedzieć. Pytanie 4. Czy byłby(aby) Pan(i) za tym, aby w niektórych przypadkach zacząć stosować w Polsce karę chłosty (bicie jako karę przewidzianą prawem?) Odpowiedzi: a) nie, b) tak, c) trudno mi powiedzieć. Pytanie 10. Zastanówmy się nad następującym przykładem: kierownika garbarni zawiadomiono, że przylapany został robotnik na tym, jak wynosił z garbarni kawał skóry podeszwowej. Robotnikowi zdarzyło się to pierwszy raz, ale był to człowiek, któremu nieźle się powiodło. Co powinien zrobić kierownik? (Prosimy zdecydować się na jedną tylko odpowiedź i tę podkreślić lub wpisać). Odpowiedzi: a) porozmawiać w cztery oczy z robotnikiem, b) ukarać go materialnie (pieniężnie), c) zwolnić go z pracy, d) postawić sprawę na ogólnym zebraniu wszystkich pracowników, e) skierować sprawę do MO, f) powinien postąpić jeszcze inaczej (wpisać, jak?), g) trudno mi powiedzieć. Pytanie 16. Jak zdaniem Pana(i) powinni postąpić rodzice wobec 13-letniego chłopca, gdy dowiedzieli się, że w ostatnim czasie zamiast chodzić do szkoły, kilka razy był na wagarach? Chłopiec uczy się średnio. Odpowiedzi: a) zbić, b) skrzyknąć, ostro się gniewać c) odmówić przyjemności, d) wytłumaczyć chłopcu, że źle robił, e) jeszcze inaczej (wpisać, jak?), f) trudno mi powiedzieć.

Zasady punktowania. Indeks rygoryzmu zbudowany został w odpowiedzi na pytania: pytanie 1: odpowiedź 3 lub 4 (o ile nie udzielono równocześnie odpowiedzi na 1, 2 lub 5); pytanie 2: odpowiedź 3 lub 4 + 123 osoby, które motywują decyzję odpowiedzią 6 w p. 2 (a); pytanie 4: odpowiedź 2; pytanie 10: odpowiedź 3 lub 5 i pytanie 16 (M) i 14 (W) odpowiedzi 1 lub 2, o ile nie udzielono równocześnie odpowiedzi 3, 4 lub 5. Za każdą z wymienionych odpowiedzi (sygnały rygoryzmu) dawano jeden punkt. W ten sposób osoba, która udzieliła odpowiedzi twierdzących na wszystkie pytania, otrzymywała 5 punktów.

⁶ Zasady punktowania. Indeks tolerancji zbudowany został w odpowiedzi na pytania: pytanie 1: odpowiedź 1 lub 2 (o ile nie udzielono równocześnie odpowiedzi na 3, 4 lub 5); pytanie 2: odpowiedź 1 lub 2 z wyłączeniem 123 osób; pytanie 4: odpowiedź 1; pytanie 10: odpowiedź 1; pytanie 16 (M) i 14 (W) odpowiedzi 3 lub 4 jeśli nie udzielono również odpowiedzi 1, 2 lub 5. Za każdą z wymienionych odpowiedzi (sygnały tolerancji) dawano 1 punkt. W ten sposób osoba, która na wszystkie powyższe pytania odpowiedziała twierdząco, otrzymywała 5 punktów, jeśli nie odpowiedziała twierdząco na żadne z pytań, punktowano ją 0.

⁷ W pytaniu 10 pominięto w analizie odpowiedzi: 2, 4, 6.

3 punktów	—	27,6%	badanych	
4	„	—	14,8%	„
5	„	—	2,9%	„

W wyniku obliczeń i ogólnej analizy wyników okazało się, że obie skale: tak skala rygoryzmu jak i skala tolerancji, są bardzo wrażliwe na działanie rozmaitych czynników. Ujawniło się ponadto, że te czynniki, które działają na postawę rygoryzmu, działają również na postawę tolerancji, i w końcu okazało się, że czynniki zwiększające rygoryzm odpowiednio osłabiają tolerancję i odwrotnie: czynniki zwiększające tolerancję osłabiają rygoryzm.

Tak więc stwierdzono, że wiek bardzo istotnie wpływa na te postawy. Na skali rygoryzmu osoby najstarsze (lat 60 i więcej) były najbardziej rygorystyczne, zaś osoby najmłodsze (18—34) najmniej rygorystyczne ($\chi^2 = 52,014$ przy $ss = 16$ i $p < 0,001$). Także na skali tolerancji osoby młode (18—24) to osoby najbardziej tolerancyjne, podczas gdy osoby starsze były odpowiednio niżej punktowane ($\chi^2 = 48,162$ przy $ss = 20$ i $p < 0,001$). Zapewne na trzy sposoby można by tłumaczyć te ustalenia. Osoby starsze posiadają utrwalony i usztywniony pogląd na świat i nie potrafiąc dostosować się do nowych, zmieniających się sytuacji, mają tendencję do reakcji nieracjonalnych, a poprzez ich nieskuteczność do reakcji rygorystycznych. Drugim czynnikiem byłby zapewne ten, że wśród osób starszych, obecnie w Polsce, jest wiele osób z odpowiednio niższym wykształceniem i ten wzgląd zapewne istotnie waży na treści udzielanych odpowiedzi. Trzecim w końcu, i zasadniczym chyba, czynnikiem jest fakt, że osoby starsze to osoby o gorszym samopoczuciu, które może wynikać z chorób, osłabienia, trudności, konfliktowych doświadczeń itd. Te stany rzeczy mogą prowadzić do frustracji.

Wykształcenie jest dalszym czynnikiem, niezmiernie istotnie wpływającym na rygoryzm względnie tolerancję. Na skali rygoryzmu widać bardzo wyraźnie, iż osoby bez wykształcenia i z wykształceniem niepełnym podstawowym zajmują najniższe miejsca ($\chi^2 = 86,755$ przy $ss = 20$ i $p < 0,001$), podczas gdy osoby z wykształceniem średnim i wyższym ukończonym lub nieukończonym są odpowiednio najwyżej punktowane w skali tolerancji ($\chi^2 = 98,021$ przy $ss = 25$ i $p < 0,001$). Ten rezultat badawczy jako dość istotny w dalszym toku rozważań, po uzyskaniu dodatkowych danych, zostanie poddany próbie analizy wyjaśniającej.

Wdowcy okazali się daleko bardziej rygorystycznie nastawieni od osób pozostających w stanie małżeńskim czy wolnym ($\chi^2 = 34,174$ przy $ss = 12$ i $p < 0,001$). Natomiast osoby w stanie wolnym są wyraźnie bardziej tolerancyjne od pozostałych kategorii osób ($\chi^2 = 31,338$ przy $ss = 15$ i $p < 0,01 > 0,001$). Rygoryzm wdowców należy zapewne tłumaczyć pro-

jękją ich sytuacji życiowej na ich oceny i opinie przypuszczenie to potwierdzają uprzednie ustalenia, że wdowcy w sposób istotny — odmiennie niż inni charakteryzują swe wychowanie jako surowe. A trudno przypuścić, aby małżonkowie surowo wychowywanych osób mieli tendencję szybkiego umierania). Tolerancję osób w stanie wolnym należałoby przypuszczalnie tłumaczyć tym, że nie nawykły one jeszcze do akceptowania nowego typu zachowań od nich oczekiwanych, tudzież ich interesem. W końcu zdrowie i dobre samopoczucie związane z młodym wiekiem gra tu rolę istotną.

Innym czynnikiem istotnie różnicującym postawy rygorystyczne czy tolerancyjne jest kategoria zawodowa. Okazało się mianowicie, że robotnicy niewykwalifikowani (ta kategoria zawodowa przede wszystkim) i wykwalifikowani są bardziej rygorystyczni aniżeli chłopci i daleko bardziej niż pracownicy umysłowi ($\chi^2 = 55,330$ przy $ss = 20$ i $p < 0,001$). Na skali tolerancji pracownicy umysłowi również są najwyżej punktowani jako tolerancyjni, z tym że robotnicy wykwalifikowani wykazują pewną istotną tendencję do wyrażania umiarkowanej tolerancji ($\chi^2 = 37,381$ przy $ss = 20$ i $p < 0,001$). Deklaratywność i odpowiednio wyższe wykształcenie pracowników umysłowych grają tu zapewne dodatkową rolę. Tendencja robotników wykwalifikowanych do tolerancyjnych postaw jest prawdopodobnie wyrazem szerszego spojrzenia na świat przez pryzmat posiadanych kwalifikacji.

Także pochodzenie społeczne odgrywa istotną rolę w kwestii rygoryzmu czy tolerancji. Na skali rygoryzmu najwyższą punktację mają dzieci robotników niewykwalifikowanych, najniższą dzieci pracowników umysłowych i rzemieślników ($\chi^2 = 55,419$ przy $ss = 28$ i $p < 0,01 > 0,001$). Na skali tolerancji znalazły się osoby pochodzące z kręgu pracowników umysłowych, a i w istotnym, choć niższym stopniu, potomkowie robotników wykwalifikowanych ($\chi^2 = 60,422$ przy $ss = 35$ i $p < 0,01 > 0,001$).

Z powyższych ustaleń wynika wyraźnie, że rozmaite czynniki obiektywno-społeczne wpływają istotnie na rozmaite rodzaje deklarowanych postaw. Jednakże wpływ taki posiadają również cechy psychospołeczne.

Dwa pytania miały sondować poglądy traktowane jako korelaty poczucia zagrożenia. Było to pytanie dotyczące zaufania w stosunku do ludzi oraz pytanie dotyczące poglądów na charakter ludzi: życzliwi, obojętni, złośliwi. Okazało się, że ci, którzy dają sygnały poczucia zagrożenia, są w bardzo istotny sposób rygorystyczni, podczas gdy brak poczucia zagrożenia wiąże się ze słabym rygoryzmem (na podstawie pytania dotyczącego charakteru ludzi: $\chi^2 = 45,623$ przy $ss = 12$ i $p < 0,001$ a także na podstawie pytania dotyczącego okazywania zaufania ludziom: $\chi^2 = 51,966$ przy $ss = 12$ i $p < 0,001$). O ile dane dotyczące pytania o charakter ludzi nie spełniły rygorów istotności na skali tolerancji, to dane dotyczące py-

tania o zaufaniu w stosunku do ludzi potwierdziło bardzo wyraźnie powyższe zależności. Osoby z poczuciem zagrożenia — według tego pytania — były nisko punktowane na skali tolerancji, natomiast osoby bez poczucia zagrożenia — wysoko ($\chi^2 = 55,785$ przy $ss = 15$ i $p < 0,001$). Hipoteza frustracji — agresji narzuca się tu jako tłumaczenie. Hipoteza ta nie traci swego waloru przy analizie dalszych zależności.

Źle względnie dobre przystosowanie do życia (hipotetycznie stwierdza się je na podstawie pytania o zadowolenie z życia) jest także istotnie powiązane z rygoryzmem czy tolerancją. Osoby źle przystosowane do życia punktowane są wysoko na skali rygoryzmu ($\chi^2 = 33,136$ przy $ss = 8$ i $p < 0,001$), natomiast na skali tolerancji punktowane są wysoko osoby dobrze przystosowane do życia ($\chi^2 = 38,806$ przy $ss = 10$ i $p < 0,001$).

Osoby nie zaangażowane w pracę społeczną deklarują postawy zdecydowanie rygorystyczne w porównaniu z osobami zaangażowanymi w tego rodzaju pracę ($\chi^2 = 27,288$ przy $ss = 4$ i $p < 0,001$), a osoby zaangażowane w pracę społeczną są wysoko punktowane w skali tolerancji, odmiennie niż osoby w pracę tego rodzaju nie zaangażowane ($\chi^2 = 24,747$ przy $ss = 5$ i $p < 0,001$). Ten stan rzeczy wypada wyjaśnić zapewne ogólnym przypuszczeniem (które znajduje swój wyraz także w zależnościach od wykształcenia, robotniczej pracy wykwalifikowanej), że szersza wiedza ma tendencję do neutralistyczno-instrumentalnych rozwiązań a nie do emocjonalno-apulsywnych rozstrzygnięć.

W związku z pytaniem zajmującym się opiniami dotyczącymi załatwienia rozmaitych ważnych spraw w urzędach, stwierdzono bardzo wyraźny związek między „czarną filozofią” a rygoryzmem. A mianowicie ci, którzy twierdzili, że wpływy i znajomości lub pieniądze decydują o pomyślnym załatwieniu takich spraw, byli również wysoko punktowani na skali rygoryzmu ($\chi^2 = 104,364$ przy $ss = 20$ i $p < 0,001$). Wynikałoby to z tego, że osoby skłonne do ostrych sankcji to również osoby o ponurym światopoglądzie — o „czarnej filozofii”.

Wypada zaznaczyć, że nie stwierdzono zależności między takimi czynnikami jak płeć czy miejsce zamieszkania a rygoryzmem czy tolerancją, choć spodziewano się, że kobiety będą bardziej rygorystyczne, jak również przypuszczano, że mieszkańcy małych osiedli takimi się okażą.

Nie stwierdzono również podobnie wyraźnego związku (jak w przypadkach poprzednich) między ogólną postawą rygoryzmu czy tolerancji a respektem dla prawa — mimo pewnej rysującej się tendencji. Wedle tej tendencji osoby krańcowo rygorystyczne nie byłyby skłonne przestrzegać prawa, podczas gdy osoby niżej punktowane pod względem rygoryzmu są amorficzne w tej sprawie ($\chi^2 = 11,289$ przy $ss = 8$ i $p < 0,20 > 0,10$); natomiast osoby krańcowo tolerancyjne skłonne byłyby opowiadać się przeciwko nieprzestrzeganiu prawa ($\chi^2 = 7,28$ przy $ss = 5$ i $p < 0,20 > 0,1$).

Okazuje się zatem, że na poglądy dotyczące prawa wpływa zapewne w sposób bardziej istotny nie tyle ogólna postawa tolerancji czy rygoryzmu, ale rygoryzm czy tolerancja szczególnego rodzaju.

Jako dalszy techniczny sposób usprawnienia interpretacji wyników nasuwał się postulat analizy trójczynnikowej. Jednakże z powodu małych liczebności w małych kategoriach sposób ten nie mógł znaleźć zastosowania. W każdym razie porównawcza analiza takich czynników, jak np. wykształcenie, zawód i skala rygoryzmu, powinno by ujawnić, który z czynników posiada wpływ bardziej istotny.

Ogólne wyniki skali rygoryzmu i tolerancji

	rygoryzm	tolerancja
pleć	0	0
miejsce zamieszkania	0	0
wiek		
18—34		+ 3, 4 *
35—60	+ 2, 3 *	0
60 i więcej	+ 3, 4, 5	
wykształcenie		
bez wykształcenia	+ 4, 5	
niep. podstawowe	+ 3, 4, 5	
średnie		+ 2, 3, 4
niep. wyższe i wyższe		+ 3, 4
stan cywilny		
wolny		+ 3, 4
małżeński	0	0
wdowi	+ 3, 4, 5	
zawód		
rob. niewykw.	+ 3, 4, 5	
rob. wykw.	+ 4, 5	
chłopi	+ 3	
rzemieśl.		+ 2
prac. umysł.		+ 3, 4
pochodzenie społeczne		
chłopskie	0	0
rob. niewykw.	+ 4, 5	
rob. wykw.		+ 3
rzemieśl.	0	0
prac. umysł.		+ 3, 4
poczucie zagrożenia		
istnieje	+ 2, 4, 5	
brak		+ 3, 4
przystosowanie społ.		
istnieje		+ 3, 4
brak	+ 2, 3, 4, 5	

zaangażowanie w pracę sp.

tak	+	+ 3, 4
nie	+	
„czarna filozofia”		
tak	+ 2, 3, 4, 5	
nie		+
respekt dla prawa		
tak		+
nie	+	

(+ = zdolność istotna; 0 = brak zdolności).

* Istotna statystycznie zależność między daną cechą (np. wiekiem a pozycją punktacji w skali rygoryzmu czy tolerancji).

Ogólna hipoteza, która nasuwa się w oparciu o analizę zebranego materiału, pojawiłaby się zatem jako przypuszczenie: tym większy rygoryzm, im mniejsza wiedza jednostkowo-społeczna oraz tym większa tolerancja, im zakres tej wiedzy rozleglejszy. Czynniki takie, jak: wykształcenie, zaangażowanie w pracę społeczną, wykwalifikowana praca robotnicza (w porównaniu z niewykwalifikowaną), to właśnie czynniki rozszerzające zakres tej wiedzy. Ale i drugie przypuszczenie wydaje się niezbędne. Zależności związane z wiekiem, stanem cywilnym, poczuciem zagrożenia, przystosowaniem do życia wskazują na to, że ogólne dobre samopoczucie skłania do tolerancji, podczas gdy ogólne złe samopoczucie do rygoryzmu. Konkludując: osoby tolerancyjne to osoby o szerokiej wiedzy i dobrym samopoczuciu, osoby rygorystyczne to osoby o wąskim zasobie wiedzy i złym samopoczuciu.

WNIOSKI

Z jednej miejscowości można się udać do innej przy pomocy rozmaitych sposobów. Podróżny pokonując odległość piechotą zależy od własnej kondycji, znajomości terenu, orientacji w przestrzeni, zapasów itd. Ten zaś, kto przenosi się z jednej miejscowości do drugiej za pomocą ekspresu lub samolotu, uzależniony jest nie od siebie, ale od całego zespołu środków technicznych, które mu poprzez działalność innych tę podróż umożliwiają. Uczony może oglądać rozwój mchu gołym okiem jak również za pomocą mikroskopu. Mikroskop umożliwia pewne obserwacje, których nie można by dokonać przez bezpośrednie oglądanie. Wadliwie skonstruowany mikroskop może dawać obraz, który nie sposób odróżnić od stanu rzeczywistego, ponieważ ten ostatni nie jest dany w codziennym doświadczeniu.

Podobne problemy powstają przy użytku technik psychologicznych do badań nad zjawiskami moralnymi i prawnymi. Wadliwa technika może prowadzić do uzyskania wadliwego obrazu rzeczywistości, bowiem pomiędzy podmiot obserwujący a obiekty obserwowane wkracza swoista techni-

ka badawcza wraz ze swymi możliwymi usterkami. Podejście tradycyjne polegające na wykorzystywaniu doświadczenia własnego do refleksji nad zjawiskami etycznymi, aczkolwiek było ograniczone jako podstawa do uogólnień, niemniej jednak było w swoisty sposób autentyczne. Podejście opierające swe uogólnienia na wystandardyzowanych technikach może poprawnie prowadzić do uogólnień i modeli, które wszakże z rzeczywistością nie będą miały nic wspólnego.

I choć obecnie dobra literatura czy sztuka może nieraz więcej mówić na temat natury zjawisk moralnych (w stosunku do zjawisk prawnych pojawiają się pewne istotne różnice, są one bowiem łatwiej empirycznie uchwytné ze względu na zobiektywizowane sankcje, sformalizowane reguły zachowania, armię kontrolerów ustanawiających i kontrolujących te zachowania, wielokroć łatwo dostrzegalne — np. ekonomiczne skutki itd.) aniżeli wyniki wyrafinowanych statystycznie badań, to jednak w dziedzinie wyjaśniania intersubiektywnych ocen i zachowań etycznych przyszłość należy niewątpliwie do technik empirycznych.

Адам Подгórэцки

О РЕЗУЛЬТАТАХ СОЦИОЛОГИЧЕСКИХ ИССЛЕДОВАНИЙ НЕКОТОРЫХ ВОПРОСОВ НА ГРАНИ ПРАВА И МОРАЛИ

В настоящей статье, основанной исключительно на собственных исследованиях автора, поставлен тезис о различии знания в области права и морали, полученных из рефлексии над собственным или чужим жизненным опытом а знанием базирующим на систематическом применении психо-социологических техник исследований. Рефлексийное знание может быть частично верным если оно совпадает с этическим ощущением данной среды, а знание полученное при помощи систематического метода может быть полностью ложным если применялись несовершенные техники исследования.

После представления такого рода общих замечаний и автозамечаний показано итоги некоторых эмпирических исследований. Вот общие гипотезы, являющиеся заключением одного из исследований. Ригоризм в этических взглядах тем больше чем меньше знания индивидуально-общественные а толерантность в этих вопросах тем больше чем шире объем знаний в этой области. Такого рода факторы как: образование, участие в общественной жизни, квалифицированный рабочий труд (в сравнении с неквалифицированным) это факторы, расширяющие диапазон этих знаний. Общее хорошее самочувствие побуждает к толерантности в то время когда общее плохое самочувствие побуждает ригоризм. Доказывают этого соотношения, связанные с возрастом, гражданским состоянием, ощущением угрозы и приспособления к жизни.

Статья кончается замечаниями, анализирующими пользу и риск методологический связанный с введением психо-социологических техник в исследования морали и права.

Adam Podgórecki

RESULTS OF SOCIOLOGICAL RESEARCH CONCERNING SOME
PROBLEMS FROM THE BORDERLINE
OF LAW AND MORALITY

The present article, which is based entirely on the author's own research, presents a thesis about the different nature of legal and moral knowledge as acquired through reflection upon one's own or other people's personal experience, and that gained by means of systematically applied psychological and sociological techniques. Knowledge of the reflectional type can be partially true providing it is in agreement with the ethical sense of a given social group, whereas knowledge gained by the systematic method may be entirely false if the investigation techniques used are faulty.

Having discussed similar general objections the author then sums up the results of some empirical research. Following, are the general hypotheses constituting the conclusion of one of the investigations mentioned. Rigorism in ethical attitudes is greater in proportion as the individual and social knowledge is less; and conversely, tolerance in such matters is greater the wider the scope of knowledge in that field. Factors such as education, engagement in some kind of social work, qualified as opposed to unqualified type of work in the case of physical workers, all act as factors broadening the scope of that knowledge. A general sense of well-being increases tolerance, whereas the opposite tends to rigorism. Indications to that effect are provided by a study of the effect of age, civil status, sense of insecurity and general adjustment for life.

The article concludes with some analytical remarks concerning the metodological benefits and risks arising from the introduction of psycho-sociological techniques into law and morality research.

Dyskusja nad referatem doc. A. Podgóreckiego

W dyskusji nad referatem poruszano głównie sprawy szczegółowe. Prof. Czeżowski rozważał możliwość stosowania w tego typu badaniach typologii psychofizycznej E. Kretschmera. Dr Kuczyński indagował prelegenta o wyniki podobnych badań w innych krajach. Prof. Ossowska podniosła kwestię zależności pomiędzy pićią a postawą rygorystyczną i przytoczyła wyniki badań dr W. Wiśniewskiego, różniące się nieco od konkluzji doc. Podgóreckiego. Wreszcie prof. Ziemiński podał w wątpliwość wartość metod ankietowych w tego typu badaniach.